

Sygnatura akt VIII C 2341/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący S.S.R. Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant sekr. sąd. Izabella Bors

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2016 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa K. Z.

przeciwko I. D. i D. D. (1)

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

1. zasądza od pozwanych I. D. i D. D. (1) solidarnie na rzecz powódki K. Z. kwotę 5.399,67 zł (pięć tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć złotych sześćdziesiąt siedem groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 2 listopada 2014 roku do dnia zapłaty, przy czym od dnia 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, tytułem odszkodowania;
2. zasądza od pozwanych I. D. i D. D. (1) solidarnie na rzecz powódki K. Z. kwotę 5.000,00 zł (pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 2 listopada 2014 roku do dnia zapłaty, przy czym od dnia 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, tytułem zadośćuczynienia;
3. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
4. zasądza od pozwanych I. D. i D. D. (1) solidarnie na rzecz powódki K. Z. kwotę 95,67 zł (dziewięćdziesiąt pięć złotych dziewięćdziesiąt siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 2341/14

UZASADNIENIE

W dniu 29 września 2014 roku powódka - K. Z., reprezentowana przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczyła przeciwko pozwany: I. D. i D. D. (1) powództwo o solidarną zapłatę kwoty 5.399,89 zł z tytułu odszkodowania oraz kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, obie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, że w dniu 22 lutego 2014 roku, około godz. 16.00, dwa psy rasy owczarek niemiecki należące do pozwanych, dokonując podkopu pod ogrodzeniem nieruchomości nr 14 położonej w W., będącej współwłasnością powódki, wtargnęły na jej teren, a następnie zaatakowały należące do powódki trzy psy, powodując u nich rozległe obrażenia. Kiedy powódka wraz z rodzicami usiłowała odciągnąć psy pozwanych, te zaatakowały ją gryząc dotkliwie w obie ręce i stopę. Dopiero interwencja ojca powódki - W. Z. spowodowała, że psy pozwanych opuściły nieruchomość tą samą drogą, którą weszły. Na skutek doznanych obrażeń powódka oraz należące do niej psy wymagały natychmiastowej interwencji lekarzy. Powódce pomocy medycznej udzielili lekarze Wojewódzkiej (...) w Ł., którzy

założyli jej trzy szwy chirurgiczne na pięcie lewej oraz opatrunki na obydwu rękach, podali zastrzyk przeciwtężcowy i zlecieli dalszą kontrolę przez lekarza POZ. Rany powódki spowodowały jej niezdolność do pracy w wymiarze 10 dni. Powódka zmagająca się przy tym z dolegliwościami bólowymi, które utrzymując się przez okres 5 miesięcy ograniczały powódce możliwość wykonywania prac domowych oraz zawodowych. Pomimo upływu czasu od zdarzenia, z powodu doznanej traumy, u powódki utrzymują się cierpienia fizyczne i psychiczne, w szczególności lęk przed obcymi psami. W przypadku psów powódki konieczne było udzielenie im pomocy weterynaryjnej, co łącznie miało miejsce 27-krotnie w przeciągu 2 miesięcy od zdarzenia. Pozwani, choć poinformowani natychmiast po zdarzeniu o jego przebiegu, odmówili współdziałania w ramach procesu leczniczego powódki, jak również polubownego załatwienia sprawy. Uzasadniając kwotę dochodzoną z tytułu odszkodowania powódka wskazała, że składają się na nią: utracone wynagrodzenie za pracę w okresie zwolnienia lekarskiego – 172 zł, wydatki związane z dojazdami na zabiegi oraz wizyty kontrole lekarskie i weterynaryjne – 250 zł oraz wydatki związane z leczeniem psów powódki – 4.977,89 zł.

(pozew k. 2-6)

W odpowiedzi na pozew pozwani, reprezentowani przez pełnomocnika będącego adwokatem, wnieśli o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na rzecz każdego z pozwanych zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. Uzasadniając swoje stanowisko procesowe pozwani wskazali, że powódka w żaden sposób nie wykazała, że to psy pozwanych wykonały podkop pod jej nieruchomością, a następnie zaatakowały powódkę oraz jej psy. Pozwani zakwestionowali powyższą okoliczność podnosząc, że w ich ocenie szkoda została wywołana przez bezpieczne psy, które notorycznie biegają w okolicach nieruchomości stron. Z ostrożności procesowej pozwani podnieśli nadto zarzut nieudowodnienia roszczeń powódki co do wysokości. Pozwani wskazali, że powódka nie wykazała faktu niezdolności do pracy pozostającej w związku przyczynowym z doznanymi przez nią uszkodzeniami ciała, wysokości utraconego zarobku, jak również doznanego uszczerbku na zdrowiu oraz poniesionych kosztów opieki weterynaryjnej. Faktury rzekomo dowodzące tych kosztów pozwani uznali za zawyżone. Pozwani zakwestionowali także dochodzoną przez powódkę kwotę z tytułu zadośćuczynienia uznając ją za rażąco wygórowaną oraz nieadekwatną do doznanego uszczerbku na zdrowiu.

(odpowiedź na pozew k. 89-92)

W toku postępowania przed Sądem, pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska procesowe.

W piśmie procesowym opatrzonym datą 7 grudnia 2015 roku, pełnomocnik pozwanych, kwestionując agresywne usposobienie psów pozwanych, poddał nadto w wątpliwość możliwość opuszczenia przez nie nieruchomości, na której przebywają. Zaprzeczył również, aby pozwani wymieniali ogrodzenie po zdarzeniu wskazując, że remont ogrodzenia był dokonywany około półtora roku przed zdarzeniem.

(protokół rozprawy k. 115-122, k. 143-144, k. 155-159, k. 171-173, głos do protokołu k. 163-166)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

K. Z. wraz z rodzicami jest współwłaścicielką ogrodzonej ze wszystkich stron działki, położonej w W. 14. Działkę tę od działki pozwanych oddziela jedna nieruchomość należąca do A. Ż.. Działki położone są względem siebie równolegle, przy czym ogrodzona działka państwa Z. jest wysunięta zarówno w stosunku do działki sąsiada oddzielającej ją od nieruchomości pozwanych jak i względem nieruchomości pozwanych. Za ogrodzonymi działkami stron są pola a za nimi las.

W lutym 2014 roku pozwani posiadali dwa owczarki niemieckie.

(fotografie k. 131- 133, okoliczności bezsporne)

W sobotę 22 lutego 2014 roku powódka przyjechała do rodziców na działkę. Około godziny 16.00, K. Z. spacerowała wraz z matką I. Z. oraz trzema wielorasowymi psami powódki: J., S. i S., po terenie działki. Zaczynało się ściemniać.

Dwa psy powódki były małe, jeden większy. W pewnym momencie, kiedy przechodziły w niewielkiej odległości od ogrodzenia od strony nieruchomości pozwanych, pojawiły się dwa owczarki niemieckie, należące do pozwanych, które nie szczekając, zaatakowały najmniejszego psa powódki - J.. Jeden z psów zaczął go gryźć od strony głowy, drugi od ogona, atakujące psy zaczęły też rozciągać go „jak gumę”. Powódka wraz z matką krzycząc, żeby spłoszyć atakujące psy, próbowały je odciągnąć, ale nie dały rady. Kiedy powódka usiłowała ratować J. została ugryziona przez psa pozwanych w lewą nogę w okolicy piętowej, została również pokąsana przez atakujące zwierzęta w obie ręce. W momencie kiedy Jaśmin przestał się ruszać i skowyczeć, psy w analogiczny sposób zaatakowały S.. Po pewnym czasie atakujące psy ruszyły w pościg za trzecim psem powódki, S.. W tym czasie kobiety pobięły po pomoc do ojca powódki, który przebywał wówczas w domu. W. Z. z tarasu domu strzałami ostrzegawczymi z pistoletu bezskutecznie próbował przepłoszyć zwierzęta. Ponieważ to nie przyniosły zamierzonego skutku, W. Z. podbiegł bliżej psów i ponownie oddał cztery strzały w powietrze. Psy zaprzestały wówczas ataku i spokojnie doszły do siatki i podkopem, znajdującym się pod siatką w bezpośredniej odległości od miejsca gdzie zaatakowały, opuściły nieruchomość państwa Z.. W. Z. w tym czasie pobięł do furtki znajdującej się w ogrodzeniu działki od strony pola i pobięł na nieruchomość oddzielającą jego nieruchomość od nieruchomości pozwanych. Widział wówczas psy, które wyszły pod siatką jego ogrodzenia, przeszły przez nieogrodzone pole jego bezpośredniego sąsiada i doszły do ogrodzenia nieruchomości państwa D. od strony pola, przez które weszły na ich nieruchomość. W. Z. widział jak psy wchodzą na nieruchomość pozwanych z odległości około 65 metrów.

Psy pozwanych były większe od wszystkich psów powódki.

(zeznania świadka W. Z. k. 118-119, zeznania świadka I. Z. k. 120-120 a, dowód z przesłuchania powódki k. 158 w zw. z k. 116-116 a, k. 171-172, protokół z oględzin k. 149-150,

Bezpośrednio po zdarzeniu W. Z. udał się do domu pozwanych i poinformował I. D., że psy pozwanych pogryzły powódkę i jej psy. Psy pozwanych biegały wówczas po posesji państwa D..

Niezwłocznie po powrocie W. Z., powódka wraz z rodzicami i trzema pogryzionymi psami udała się do (...) mieszczącej się w Ł. przy ulicy (...), gdzie zwierzęta zostały poddane zabiegom.

(zeznania świadka W. Z. k. 118-119, dowód z przesłuchania pozwanej k. 159 w zw. z k. 116-117, okoliczności bezsporne)

Kiedy psy miały operacje powódka pojechała do Wojewódzkiej (...) w Ł., gdzie w Poradni C.-Ortopedycznej założono jej trzy szwy na pięcie lewej, zaopatrując trzycentymetrową ranę, zaopatrzone rany obu rąk, zaaplikowano antytoksynę tężcową oraz skierowano do poradni POZ. W poradni POZ, do której powódka zgłosiła się w poniedziałek – 24 lutego, lekarz w historii choroby wpisał m.in. „Pogryziona przez psy sąsiadów. ... Rany kątane obu rąk i pięty lewej (po szyciu rany).” Z powodu opisanego urazu powódka uzyskała zwolnienie lekarskie w okresie 24.02.-05.03.2014 r. K. Z. zgłosiła się w tym dniu również do (...) w Ł., gdzie otrzymała skierowanie do punktu szczepień p/wścieklicznie. Powódka zgłosiła się do POZ ponownie w dniu 5 marca 2014 roku, kiedy zdjęto jej szwy.

Powódka po zdarzeniu była obolała, długo bolały ją ręce, a przez pierwszy tydzień dodatkowo miała problemy podstawowymi, codziennymi czynnościami, takimi jak ubieranie się, przy których pomagała jej matka. W związku z doznany urazem nogi, miała problemy z chodzeniem, a już po powrocie do pracy, nie mogła założyć buta i musiała chodzić w jednym bucie. Na nodze w miejscu ugryzienia pozostała blizna.

Bezpośrednio po zdarzeniu K. Z. miała problemy ze spaniem, nie jadła, unikała rozmów. Problemy zdrowotne powódki utrzymywały się przez okres trzech miesięcy. Do dziś boi się obcych psów, ma traumę, wskutek której m.in. wieczorami na działce u rodziców nie wychodzi na spacer z psami a jedynie wypuszcza je z domu.

(informacja dla lekarza kierującego/POZ wraz z załącznikiem k. 9-10; historia choroby pacjenta (...) Centrum Medyczne (...) k. 11-12, skierowanie k. 14, zeznania świadka W. Z. k. 119, zeznania świadka I. Z. k. 119-120, dowód z przesłuchania powódki k. 158 w zw. z k. 116-

W wyniku zdarzenia pies Jaśmin doznał rozległych ran kłasnanych na karku i w okolicy krzyżowej, rany na karku penetrującej do przedpiersia, skóra całej okolicy została odpreparowana od podskórza, uszkodzenia krocza - skóra została oddzielona od odbytu w jego dobrzusznej części w obrębie końcowej części jelita grubego tuż przed odbytem, trzech ran przebijających surowicówkę, mięśniówkę i błonę śluzową jelita, rany okolicy krzyżowej penetrującej do okolicy kręgosłupa, rozerwania mięśni. W związku z doznanymi urazami w dniu zdarzenia, założono mu m.in. szwy, sączki i kołnierz ochronny oraz podano leki. Powódka wraz z psem Jaśmin bardzo często, początkowo (do 13 marca 2014 roku) codziennie, a nawet dwa razy dziennie, przyjeżdżała na konieczne wizyty weterynaryjne, podczas których kontynuowano leczenie, m.in. podając kroplówki, początkowo dwa razy na dobę, później raz na dobę, które schodziły około 3-4 godzin jedna. Ostatnia wizyta pozostająca w bezpośrednim związku z urazami doznanymi podczas zdarzenia miała miejsce w dniu 5 kwietnia 2014 roku.

W wyniku zdarzenia pies S. doznał licznych ran kłasnanych w lewej pachwinie, pod ogonem dł. 0,5 cm, na lewym udzie dł. 1 cm, dwóch ran nad lewym guzem biodrowym, ranki na grzbiecie dł. 1 cm, rany z lewej strony powłok brzusznych dł. ok. 1 cm, rany z prawej strony i poniżej odbytu. Podczas wizyty weterynaryjnej w dniu 22 lutego 2014 roku odkażono mu rany, założono szwy oraz kołnierz ochronny i podano leki. K. Z. była wraz z psem S. na wizycie kontrolno-leczniczej również w dniu 23 lutego 2014 roku oraz celem zdjęcia szwów.

W wyniku zdarzenia pies S. doznał rany kłasanej tuż poniżej odbytu, poziomo dł. ok. 4 cm, rany kłasanej po przyśrodkowej stronie lewego uda. W związku z doznanymi urazami w dniu zdarzenia założono mu m.in. szwy, sączek i kołnierz ochronny oraz podano leki. Powódka po zdarzeniu była z psem S. na dalszych wizytach leczniczych. Ostatecznie jednak S. nie przeżył pogryzienia.

Wszystkie trzy psy przeszły operacje w dniu zdarzenia. Ogólnie powódka była na około 27 wizytach leczniczych u weterynarza.

Za leczenie psów, wizyty weterynaryjne w (...) s. c. (...) mieszczącej się w Ł. przy ulicy (...), oraz zakup niezbędnych środków opatrunkowych i preparatów do leczenia ran i konieczną transfuzję krwi powódka zapłaciła łącznie kwotę 4.984,82 zł.

(historia choroby psa Jaśmin k. 45-70; historia choroby psa S. k. 71-73, historia choroby psa S. k. 74-76, zeznania świadka W. Z. k. 118-119, zeznania świadka I. Z. k. 119-120, dowód z przesłuchania powódki k. k. 158 w zw. z k. 116-116 a, faktury VAT wystawione przez (...) s.c. (...) o nr: (...) k. 15, 21/ (...) k. 16, 22/ (...) k. 18, 23/ (...) k. 19, 28/ (...) k. 20, 30/ (...) k. 21, 31/ (...) k. 22, 32/ (...) k. 23, 33/ (...) k. 24, 35/ (...) k. 25, 36/ (...) k. 27, 38/ (...) k. 28, 39/ (...) k. 29, 44/ (...) k. 30, 46/ (...) k. 31, 47/ (...) k. 32, 48/ (...) k. 33, 49/ (...) k. 34, 50/ (...) k. 35, 51/ (...) k. 36, 52/ (...) k. 37, 55/ (...) k. 39, 56/ (...) k. 40, 64/ (...) k. 41, 68/ (...) k. 42, 78/ (...) k. 43, FV nr (...) k. 26, rachunek k. 17, FV nr (...) k. 38, FV nr (...) k. 44)

W. Z., następnego dnia po zdarzeniu, tymczasowo zabezpieczył podkop paletami drewnianymi. Docelowo powiększył ogrodzenie nieruchomości, które zabezpieczył płytami blaszanymi i siatką z podmurówką.

W poniedziałek lub wtorek, bezpośrednio po zdarzeniu, ogrodzenie nieruchomości pozwanych od strony pola, we fragmencie, przez który psy wróciły na swoją nieruchomość, zostało wymienione.

(zeznania świadka I. Z. k. 119-120, zeznania świadka W. Z. k. 118-119, protokół z oględzin k. 148-149, dowód z przesłuchania powódki k. k. 158 w zw. z k. 116-116 a)

Powódka w związku ze zwolnieniem lekarskim w okresie od dnia 24 lutego do dnia 5 marca 2014 roku uzyskała wynagrodzenie mniejsze o kwotę 171,78 zł.

Zarówno przez okres zwolnienia jak i kolejne osiem miesięcy po zdarzeniu powódka przebywała w domu rodziców na działce w W., z tego też miejsca jeździła na wizyty weterynaryjne i lekarskie. Odległość drogowa pomiędzy działką w

W. a (...) s. c. mieszczącą się w Ł. przy ulicy (...), w której leczone były zwierzęta powódki, wynosi nie mniej niż 16 km. Rodzice pomagali powódce w opiece nad zwierzętami, szczególnie nad Jaśminem, po jej powrocie do pracy.

(wyciągi z banku potwierdzający wpływ wynagrodzenia powódki w okresie luty- kwiecień 2014 roku k. 77-79, zeznania świadka W. Z. k. 118-119, zeznania świadka I. Z. k. 120-120 a, dowód z przesłuchania powódki k. 158 w zw. z k. 116-116 a, k. 171-172, mapa G.- wyznaczanie trasy.pl)

Psy pozwanych są szczepione, zadbane. W ciągu dnia przebywają w wydzielonej dla nich, zamkniętej zagrodzie, z której są wypuszczane po zmroku, na noc. W dniu zdarzenia suka pozwanych była wysokoszczenna.

(zeznania świadka G. B. k. 120a, zeznania świadka A. K. k. 121, zeznania świadka R. B. k. 121, zeznania świadka A. D. k. 144, zeznania świadka A. M. k. 156, zeznania świadka A. Ż. k. 157, dowód z przesłuchania pozwanej k. 159 w zw. z k. 116-117, dowód z przesłuchania pozwanego k. 159 w zw. z k. 117, k. 172)

W naturze pies jest tak, że jak pies spotka obcego psa może go zaatakować nawet jak jest spokojny i ułożony.

W okolicach nieruchomości stron biegają bezpańskie psy. Psy te przeważnie gromadzą się w watahy po trzy, cztery psy, w których atakują.

(zeznania świadka W. Z. k. 118-119, zeznania świadka G. B. k. 120a, zeznania świadka A. K. k. 121, zeznania świadka R. B. k. 121, zeznania świadka A. D. k. 144, zeznania świadka A. M. k. 156)

Powódka odkąd ukończyła 11 rok życia (w dniu zdarzenia miała 37 lat) miała różnej maści psy. Od czasu szkoły podstawowej działa jako wolontariusz w różnych fundacjach pro zwierzęcych, w związku z czym ma cały czas kontakt nie tylko ze swoimi psami.

(dowód z przesłuchania powódki k. 158, okoliczność bezsporna)

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie, uznanych za rzetelne i wiarygodne dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, zeznań świadków: W. Z. I. Z., G. B. A. K., R. B., A. D., A. M., A. Ż., a także w oparciu o przeprowadzony dowód z zeznań stron, które uznał za wiarygodne poza zakresem omówionym poniżej. Sąd miał na uwadze również wyniki przeprowadzonych oględzin miejsca zdarzenia i nieruchomości stron.

Sąd uznał za niewiarygodne zeznania świadka A. K. w zakresie w jakim świadek zeznała, że w dniu zdarzenia państwo D. „oglądali ogrodzenie posesji i nic nie znaleźli żeby psy mogły się gdzieś podkopać.” Powyższe zeznania pozostają w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami samych pozwanych, którzy zgodnie twierdzili, że w dniu zdarzenia D. D. (1) nie było w domu, a zatem nie mógł oglądać ogrodzenia posesji jak zeznał wskazany świadek. Z tego też względu Sąd odmówił wiary zeznaniom świadka w zakresie, o którym mowa.

Sąd odmówił również wiary zeznaniom pozwanych w zakresie w jakim twierdzili oni, że ogrodzenie od strony pola nie było wymieniane po zdarzeniu jako sprzeczne ze sobą i z zebrany w sprawie materiałem dowodowym uznanym przez Sąd za wiarygodny. Pozwana zeznała, że po zdarzeniu nikt nie naprawiał wskazanego ogrodzenia, które było wymieniane rok, półtora roku przed zdarzeniem, podczas gdy pozwany zeznał, że zostało ono wymienione około ośmiu lat wcześniej. Tak duża rozpiętość w czasie niewątpliwie wskazuje, że ich zeznania są nie tylko w omawianym zakresie wewnętrznie sprzeczne ale też stanowią próbę takiego opisu rzeczywistości, który, na potrzeby niniejszego postępowania, byłby dla nich korzystny. Podkreślić również należy, że świadek I. Z., której zeznania Sąd uznał za wiarygodne, kategorycznie twierdziła, że widziała jak w poniedziałek, czy wtorek po zdarzeniu fragment ogrodzenia nieruchomości pozwanych od strony pola, obejmujący miejsce przez który ich psy powróciły na teren posesji, został wymieniony. Również podczas oględzin nieruchomości stron, wskazany świadek okazała Przewodniczącemu miejsce, z którego obserwowała wymianę siatki a ten potwierdził możliwość takiej obserwacji. Zauważyć również należy, że siatka, we fragmencie o którym mowa, istotnie różniła się od pozostałej siatki na ogrodzeniu posesji pozwanych. Ta była nowa, wyglądem, jeśli chodzi o poziom zniszczenia, zbieżna z siatką stanowiącą ogrodzenie nieruchomości rodziców powódki, która została wymieniona już po zdarzeniu. Podkreślić przy tym należy, że pozostała część siatki

na ogrodzeniu posesji pozwanych, podobnie jak słupki, na których zamocowano wymienioną siatkę, były stare i zardzewiałe. Mając na uwadze powyższe Sąd odmówił wiary zeznaniom pozwanych w zakresie, o którym mowa.

Wątpliwości Sądu nie budzą również złożone do akt faktury VAT, rachunki za leczenie psów powódki oraz wyciągi z rachunku bankowego powódki. Te wprawdzie są dokumentami prywatnymi, niemniej tak jak każdy dowód w sprawie podlegają ocenie Sądu, która musi uwzględniać całokształt materiału sprawy. Konieczność zaś wizyt weterynaryjnych i leczenia zwierząt powódki wynika zarówno z historii chorób tych psów, w których wskazano przebieg ich leczenia, jak i konsekwentnych, wiarogodnych i spójnych zeznań świadków I. Z. i W. Z. a także z przesłuchania samej powódki. Uwzględniając przy tym zakres obrażeń psów doznanych w wyniku pogryzienia, przyjęć należy, że intensywność leczenia, konieczność dokonywania zabiegów, w tym transfuzji krwi, czy podawania kroplówek i w konsekwencji częstotliwość wizyt weterynaryjnych, w świetle zasad doświadczenia życiowego, nie budzi żadnych wątpliwości. Podkreślić również należy, że kwoty wskazane w fakturach, czy rachunkach nie są kwotami wygórowanymi a podmioty je wystawiające są podmiotami obcymi w stosunku do stron postępowania, nie zainteresowanymi wynikami przedmiotowego postępowania. Jedynie na marginesie wskazać w tym miejscu należy, że świadek W. Z. w swoich zeznaniach wskazał, że faktury z (...) s.c. drukowano bezpośrednio w dniu wizyty, ale zdarzało się, że drukowano je następnego dnia, gdy wizyta była wieczorem i pojawiały się problemy z systemem do wystawiania faktur. Powyższe wyjaśnienia, zwłaszcza wobec konieczności wielokrotnych i częstych wizyt u weterynarza, w ocenie Sądu w pełni zasługują na przyjęcie i uznanie za zgodne z prawdą. Uwzględniając powyższe, dokumenty te nie budzą wątpliwości Sądu, wobec czego również w oparciu o te dokumenty ustalono stan faktyczny sprawy.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne częściowo i zasługuje na uwzględnienie w zakresie łącznej kwoty 10.399,67 zł, w tym kwoty 5.399,67 zł w zakresie odszkodowania oraz kwoty 5.000 zł w zakresie zadośćuczynienia, w pozostałym zakresie podlega oddaleniu.

Podstawę prawną roszczenia powódki stanowi przepis art. 431 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c.

Stosownie do treści art. 431 §1 k.c. kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Przesłanki odpowiedzialności z art. 431, co do których ciężar dowodu obciąża poszkodowanego dochodzącego roszczenie, są następujące:

- 1) fakt chowania zwierzęcia lub posługiwania się nim przez adresata roszczenia,
- 2) zdarzenie, jakim jest zachowanie się zwierzęcia wyrządzającego szkodę,
- 3) wystąpienie szkody,
- 4) związek przyczynowy pomiędzy szkodą a tym zdarzeniem.

Poszkodowany nie musi, ze względu na przyjęte domniemanie prawne, przeprowadzać dowodu, co do winy w nadzorze lub innych przejawów winy po stronie osoby chowającej zwierzę bądź osób, za które ponosi ona odpowiedzialność.

Roszczenie z art. 431 wchodzi w grę, jeżeli zwierzę działa z własnego popędu, a zatem w wyniku samoistnego, niezależnego od człowieka zachowania.

Sama niemożność sprawowania nadzoru, w momencie gdy szkoda została wyrządzona (np. z powodu ucieczki zwierzęcia), nie jest jeszcze wystarczającą przesłanką do ekskulpacji. Uwolnienie się od odpowiedzialności wymaga wykazania, że podjęte zostały wszystkie niezbędne środki staranności, aby uniknąć wyrządzenia szkody. Nie wystarczy

więc wykazanie zachowania staranności w zakresie wąsko rozumianego nadzoru faktycznego. Brak staranności w nadzorze może polegać na braku bezpośredniego nadzoru nad zwierzęciem, odnosić się może również do kierowania i przechowywania zwierzęcia. Zakres obowiązków w stosunku do zwierzęcia każdorazowo zależał będzie od okoliczności danego przypadku, w szczególności cech danego zwierzęcia, miejsca, gdzie się znajduje (por. P. Machnikowski, A. Śmieja (w:) System..., s. 500). Wykazanie staranności w sprawowaniu nadzoru polega na dowiedzeniu, że we wszystkich obszarach opieki nad zwierzęciem (w szczególności w nadzorze, przechowywaniu, kierowaniu) postępowanie nadzorcy było obiektywnie właściwe (por. P. Machnikowski, A. Śmieja (w:) System..., s. 501).

Surowość art. 431 przejawia się również w tym, że chowający zwierzę lub posługujący się nim musi dla skutecznej ekskulpacji wykazać nie tylko brak własnej winy, ale też brak winy po stronie osób, za które ponosi odpowiedzialność zarówno w sensie prawnie określonym, jak i ze względu na istniejący układ faktyczny pomiędzy tymi osobami. Pojawiają się tu w konsekwencji elementy odpowiedzialności bliskie zasadzie ryzyka.

W rozpoznawanej sprawie bezspornym pomiędzy stronami pozostawało to, że pozwani I. i D. D. (2) w dniu zdarzenia chowali zwierzęta w postaci dwóch psów rasy owczarek niemiecki. Bezsporna pozostawała również okoliczność pogryzienia psów powódki i jej samej w dniu 22 lutego 2014 roku, jak i zasadniczo zakres tego pogryzienia.

Osią sporu była okoliczność, czy to psy pozwanych zaatakowały a następnie pogryzły samą powódkę i jej psy.

W ocenie Sądu strona powodowa wykazała, że psy, które w dniu 22 lutego 2014 roku na nieruchomości K. Z. i jej rodziców zaatakowały należące do niej psy, w konsekwencji czego pogryzione zostały zarówno jej zwierzęta jak i ona, to psy pozwanych. Okoliczność ta wprost wynika z zeznań bezpośrednich świadków zdarzenia: I. Z. oraz W. Z. jak również zeznań samej powódki. Wszystkie te osoby kategorycznie i konsekwentnie zeznawały, że w atakujących psach, bez najmniejszej wątpliwości rozpoznały psy pozwanych, przy czym zauważyć należy, że zarówno sama powódka jak i jej rodzice to osoby, które od wielu lat są posiadaczami psów (powódka działa nadto w fundacjach pro zwierzęcych), a zatem niewątpliwie bardziej, niż osoba która nie ma kontaktu ze zwierzętami jest w stanie takie zwierze rozpoznać. Oczywiście charakter zdarzenia, jego dynamiczny przebieg determinuje możliwości poznawcze, w tym sensie, że trudno zapamiętać dokładne szczegóły wyglądu zwierzęcia, nie mniej nie wyłącza to możliwości rozpoznania zwierzęcia jako należącego do konkretnej osoby, tym bardziej, że wszystkie te osoby przed zdarzeniem widywały i znały psy pozwanych. Istotną jest również okoliczność, że świadek W. Z. widział, jak psy te bezpośrednio po ataku, przeszły przez ogrodzenie jego posesji i weszły na ogrodzony teren nieruchomości pozwanych. Za nie zasługujące na uwzględnienie uznać przy tym należy stanowisko pozwanych, że uwzględniając miejsce, w którym psy opuściły posesję powódki i położenie furtki w jej ogrodzeniu od strony pola, nie jest realną powyższą relacją świadka. Zauważyć należy, że świadek zeznał, że po zakończeniu ataku psy spokojnie opuściły jego nieruchomość i przeszły przez działkę oddzielającą jego działkę od działki pozwanych a on sam biegiem udał się do furtki, by następnie przebiec przez swoją, nieogrodzoną część działki, do działki bezpośredniego sąsiada, skąd obserwował te psy czego, w ocenie Sądu, nie uniemożliwia odległość furtki od miejsca zdarzenia. Również wskazane podczas oględzin miejsce, z którego świadek obserwował jak psy wchodzi na nieruchomość pozwanych, pozwala na taką obserwację. Podkreślić również należy, że psy te po ataku udały się na teren nieruchomości pozwanych, przy czym jak ustalono ogrodzenie posesji pozwanych, w miejscu wskazanym przez świadka jako to, w którym psy weszły na nieruchomość państwa D. zostało wymienione bezpośrednio po zdarzeniu. Nieprawdopodobnym byłoby zatem założenie, że to obce pozwany psy bezpośrednio po ataku udają się na kolejną nieruchomość, tym razem należącą do pozwanych. Zauważyć również należy, że w momencie kiedy W. Z., bezpośrednio po zdarzeniu udał się do domu państwa D., na nieruchomości pozwanych rozpoznał znajdujące się tam, swobodnie poruszające się po posesji psy jako te, które chwilę wcześniej widział na swojej nieruchomości jako psy atakujące. Również sama pozwana zeznała, że wypuściła swoje psy z zagrody 10,15 minut przed wizytą ojca powódki. Powyższej oceny nie zmienia również okoliczność, że podczas oględzin poprowadzonych blisko dwa lata po zdarzeniu, powódka nie była w stanie wskazać, które to były psy, z trzech znajdujących się wówczas w zamkniętym ogrodzeniu owczarek niemieckich. W dniu zdarzenia, o czym wcześniej była mowa, zarówno ona jak i jej rodzice byli przekonani i pewni, że to zwierzęta pozwanych zaatakowały psy powódki, nadto co jeszcze raz należy podkreślić ojciec powódki bezpośrednio po zdarzeniu nie tylko widział

jak zwierzęta wracają na nieruchomości pozwanych ale i rozpoznał je na tej nieruchomości kiedy rozmawiał z I. D.. Warto również zauważyć, że ojciec powódki bezpośrednio po zajściu udał się wprost do pozwanych, co niewątpliwie dodatkowo wskazuje, że ani on, ani jego żona i córka nie mieli żadnych wątpliwości, do kogo należą atakujące psy, przy czym pomiędzy powódką, czy jej rodzicami a pozwanymi nie istniał żaden konflikt, który choć teoretycznie mógłby uzasadniać chęć obarczenia winą za zdarzenie pozwanych. Sądowi nie umknęła uwadze nadto okoliczność, że powódka nawet do osób trzecich, takich jak lekarz POZ, który w sprawie jest osobą zupełnie postronną, relacjonowała, że to psy sąsiadów pogryzły ją i jej zwierzęta. Powyższe niewątpliwie wskazuje, że była ona przekonana i pewna, co do trafności swojej oceny. W konsekwencji w ocenie Sądu w sprawie zostało wykazane, że to psy chowane przez pozwanych zaatakowały psy powódki i pogryzły zarówno zaatakowane zwierzęta jak i samą powódkę.

Powyższej konstatacji Sądu, że to psy chowane przez pozwanych zaatakowały psy powódki ze względów, o których wyżej mowa, nie zmienia okoliczność,

że w okolicy błąkają się bezpańskie psy, a psy pozwanych są zadbane i łagodne. Jak zeznał przesłuchany w charakterze świadka A. M.

- weterynarz, który od wielu lat zajmuje się zwierzętami pozwanych i jednocześnie jest urzędowym lekarzem weterynarii, w okolicy nieruchomości stron wprawdzie biegają bezpańskie psy, ale te przeważnie gromadzą się w watahy po trzy, cztery psy

i w takich watahach głównie atakują. Wskazany świadek zeznał również, co zresztą jest wiedzą powszechną, że pies może zaatakować innego psa nawet jak jest spokojny i ułożony. Trudno również byłoby sobie wyobrazić, że bezpańskie psy bezpośrednio po ataku udają się na kolejną, obcą im nieruchomość, a nie biegną np. do lasu, czy na pole.

W konsekwencji, w ocenie Sądu, K. Z. zdołała wykazać, że to psy chowane przez pozwanych w dniu 22 lutego 2014 roku na nieruchomości w W. 14 zaatakowały jej psy, w wyniku czego pogryzione zostały zarówno one jak i powódka i skutkiem czego było powstanie szkody po stronie powódki, przy czym związek przyczynowy pomiędzy szkodą a zdarzeniem, w okolicznościach sprawy, pozostaje oczywisty.

W realiach niniejszej sprawy powódka korzystała nadto z domniemania winy w nadzorze, zaś pozwani, w ocenie Sądu, nie zdołali obalić powyższego domniemania. Strona pozwana nie wykazała braku winy w nadzorze nad swoimi psami. Z pewnością przesłanką ekskulpacji nie jest rutynowe, normalne dbanie o zwierzęta, jego szczepienie, czy karmienie. Okoliczność, że psy wydostały się poza teren posesji pozwanych wprost przesądza o uznaniu, że pozwani nie wykazali, by podjęli wszystkie niezbędne środki staranności, aby uniknąć wyrządzenia szkody, w tym by dochowali staranności we wszystkich obszarach opieki nad zwierzęciem, w szczególności w nadzorze nad ich przechowywaniem.

W konsekwencji, stosownie do treści art. 431 § 1 k.c., pozwani są obowiązani do naprawienia szkody, wyrządzonej przez chowane przez nich psy, a powstałej wskutek przedmiotowego zdarzenia.

Na szkodę majątkową poniesioną przez K. Z. i dochodzoną przedmiotowym powództwem składają się: konieczne wydatki na leczenie psów związane z ich pogryzieniem w wysokości 4.977,89 zł, uszczerbek związany z pomniejszeniem wynagrodzenia za pracę powódki za okres od dnia 24 lutego do dnia 5 marca 2014 roku, kiedy to powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim w wysokości 171,79 zł oraz wydatki konieczne na dojazdy samochodem na wizyty lekarskie i weterynaryjne – 250 zł.

Wskazać przy tym należy, że zasadnicza część szkody majątkowej poniesionej przez K. Z., a związanej z koniecznością poniesienia kosztów leczenia pogryzionych zwierząt powódki w łącznej wysokości 4.977,89 zł, ta wykazała złożonymi do akt fakturami i rachunkami, w postaci faktur VAT wystawionych przez (...) s.c. (...) w dniach: 23.02.2014r. o numerze (...), 24.02.2014r. o numerze (...) k. 16, 24.02.2014r. o numerze (...), 25.02.2014r. o numerze (...), 26.02.2014r. o numerze (...), 27.02.2014r. o numerze (...), 28.02.2014r. o numerze (...), 01.03.2014r. o numerze (...), 02.03.2014r. o numerze (...), 03.03.2014r. o numerze (...), 04.03.2014r. o numerze (...), 04.03.2014r. o numerze (...), 05.03.2014r. o numerze (...), 07.03.2014r. o numerze (...), 07.03.2014r. o numerze (...), 08.03.2014r. o numerze (...), 09.03.2014r. o numerze (...), 10.03.2014r. o numerze (...), 11.03.2014r. o numerze (...), 12.03.2014r. o numerze (...), 13.03.2014r. o numerze (...), 17.03.2014r. o numerze (...), 21.03.2014r. o numerze (...), 28.03.2014r.

o numerze (...), 05.04.2014r. o numerze (...), 13.04.2014r. o numerze (...) k. 43 a także FV nr (...) wystawioną w dniu 04.03.2014r. przez Klinikę (...) P. K., rachunkiem z dnia 24 marca 2014 roku i fakturą VAT nr (...) wystawioną w dniu 17 marca 2014 roku przez (...) Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością oraz fakturą VAT nr (...) wystawioną w dniu 14 marca 2014 roku przez Aptekę (...). Dokumenty te, uznane przez Sąd za wiarygodne ze względów bliżej omówionych przy ocenie dowodów, potwierdzają wysokość poniesionych w tym zakresie kosztów.

W ocenie Sądu na szkodę majątkową poniesioną przez K. Z. składa się również utrata części wynagrodzenia w wysokości 171,79 zł, wskutek zwolnienia lekarskiego powódki. Podkreślić należy, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, że powódka wykazała bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy koniecznością przebywania na zwolnieniu lekarskim po zdarzeniu a samym zdarzeniem, choćby ze względu na zakres doznanych urazów i konieczność założenia szwów na pięcie. Wskazać nadto należy, że o niezdolności do pracy wskutek choroby, czy urazu orzeka i decyduje lekarz prowadzący pacjenta. W sprawie powódka bezpośrednio po zdarzeniu udała się po pomoc doraźną do Wojewódzkiej (...) w Ł. gdzie, po niezbędnym zaopatrzeniu chirurgicznym, została skierowana do dalszego leczenia u lekarza POZ. Lekarz ten, do którego udała się już pierwszego dnia roboczego po zdarzeniu, tj. w dniu 24 marca 2014 roku (tj. w poniedziałek) stwierdził, w związku z przebyłym urazem, niezdolność do pracy w okresie od dnia 24 lutego do dnia 5 marca 2014 roku. W ocenie Sądu do wykazania doznanego uszczerbku wystarczającym były przy tym złożone przez powódkę wyciągi z jej rachunku bankowego za okres luty – kwiecień 2014 roku, które Sąd uznał za wiarygodne. Ze wskazanego zestawienia wprost wynika różnica w uzyskanym wynagrodzeniu przejawiająca się kwotą 171,79 zł, którą to kwotę Sąd uwzględnił przy obliczaniu należnego powódce odszkodowania.

Sąd ustalając szkodę majątkową poniesioną przez K. Z. wskutek przedmiotowego zdarzenia uwzględnił również koszt dojazdów samochodem na zabiegi lekarskie i weterynaryjne, przyznając z tego tytułu żadaną kwotę 250 zł. Przez osiem miesięcy po zdarzeniu powódka zamieszkiwała u rodziców na działce w W. skąd dojeżdżała zarówno na wizyty lekarskie jak i weterynaryjne. Biorąc pod uwagę nawet same wizyt u weterynarza, których było około dwadzieścia siedem, a także odległość konieczną do pokonania z ówczesnego miejsca zamieszkania powódki do lecznicy weterynaryjnej mieszczącej się w Ł. przy ulicy (...), w której leczone były jej zwierzęta, a która wynosi w jedną stronę, w najkrótszym wariantcie 16 km (32 km w dwie strony) przyjąć należy, uwzględniając średnią klasę samochodu i ceny paliwa, że dochodzony koszt 250,00 zł wydaje się być minimalnym jaki powódka mogła żądać. Jedynie na marginesie zauważyć należy, że na wydatki związane z dojazdami samochodem oprócz ceny paliwa składają się jeszcze inne elementy, takie jak chociażby amortyzacja samochodu. Z uwagi na powyższe Sąd przy obliczaniu wartości szkody majątkowej powódki uwzględnił również powyższą wartość.

Reasumując wskazać należy, że wartości przyjęte do obliczenia szkody majątkowej Sąd wyliczył w oparciu o cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym zeznania świadków W. Z., I. Z. oraz dowód z przesłuchania powódki, jak również przedstawione faktury, rachunki i wyciągi z rachunku bankowego, które uznał, ze względów omówionych przy ocenie dowodów, za wiarygodne oraz w oparciu o zasady doświadczenia życiowego.

Jedynie na marginesie wskazać w tym miejscu również należy na przepis art. 322 k.p.c. zgodnie z treścią, którego jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził od pozwanych I. D. i D. D. (1) solidarnie na rzecz powódki K. Z. kwotę 5.399,67 zł tytułem odszkodowania.

Podstawą prawną roszczenia powódki w zakresie żadanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowią przepisy art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c., zgodnie z treścią których w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, zadośćuczynienie stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej na osobie, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych,

a zatem nieprzeliczalnej wprost na określoną kwotę pieniężną. Inaczej niż przy odszkodowaniu, w przypadku zadośćuczynienia, ustawodawca nie wprowadza jasnych kryteriów ustalania jego wysokości. Wskazuje jedynie ogólnikowo, iż suma przyznana z tego tytułu winna być odpowiednia.

W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Wskazuje się na potrzebę poszukiwania obiektywnych i sprawdzalnych kryteriów oceny jego wysokości, choć przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (tak m.in. SN w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX 80272). Do podstawowych kryteriów oceny

w tym zakresie zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody (tak m.in. SN w wyroku z dnia 4 czerwca 1968 roku, I PR 175/68, OSNCP 1968, nr 2, poz.37; w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz.145; w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, niepubl; w wyroku z dnia 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 238/80, OSNCP 1981, nr 5, poz.81; w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2004 r., nr 4, poz.40).

Zważywszy przy tym należy, że doznanej przez poszkodowanego krzywdy nigdy nie można wprost, według całkowicie obiektywnego i sprawdzalnego kryterium, przeliczyć na wysokość zadośćuczynienia. Charakter szkody niemajątkowej decyduje, bowiem o jej niewymierności (por. wyrok SN z dnia 9 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, niepubl.), zaś pojęcie „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter niedookreślony (por. wyrok SN z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX 52766). Dlatego też w orzecznictwie wskazuje się, że oceniając wysokość należnej sumy zadośćuczynienia sąd korzysta z daleko idącej swobody (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX 50884).

Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wymiar powinien uwzględnić wszystkie zachodzące w przedmiotowej sprawie okoliczności, ale jednocześnie to powinno być umiarkowane i utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

W ocenie Sądu, w realiach niniejszej sprawy, kwota 5.000 zł jest kwotą adekwatną do rozmiaru doznanej przez powódkę szkody niemajątkowej. Szkoda ta wyrażała się m.in. w doznanym przez powódkę bólu zwanym z pokąsaniem w obie ręce i ugryzieniem w lewą nogę przez psy pozwanych, które doprowadziły do konieczności poddania się przez K. Z. zabiegowi chirurgicznemu założenia szwów, czy niezbędnym szczepieniom. W wyniku doznanych urazów i przeżytego stresu powódka była obolała, długo bolały ją ręce, a przez pierwszy tydzień po zdarzeniu wskutek doznanych ran dodatkowo miała problemy z codziennymi czynnościami takimi jak ubieranie się wobec czego musiała korzystać i korzystała z pomocy matki. Ból towarzyszył powódce przez długi czas po zdarzeniu. Ponadto w związku z doznaniem urazu nogi, miała ona problemy z chodzeniem, a już po powrocie do pracy, nie mogła założyć kompletnego obuwia i musiała chodzić w jednym buciku. Do dziś również, na nodze w miejscu ugryzienia, pozostała blizna, co ma tym większe znaczenie, że powódka jest osobą młodą. Zauważyć również należy, że bezpośrednio po zdarzeniu K. Z. miała problemy ze snieniem, nie jadła, unikała rozmów, co niewątpliwie świadczy o przeżyciu dużego stresu w związku z zaistniałym zdarzeniem. Problemy zdrowotne powódki we wskazanym zakresie utrzymywały się przez okres trzech miesięcy, nie mniej do dziś boi się ona obcych psów, a samo zdarzenie pozostawiło trwały ślad w jej psychice.

W ocenie Sądu, uwzględniając rodzaj i rozmiar doznanej i wykazanej przez powódkę krzywdy, związanej z poniesionymi urazami fizycznymi i psychicznymi, jak również biorąc pod uwagę dyrektywę przyznawania umiarkowanego zadośćuczynienia, w przypadku powódki odpowiednim zadośćuczynieniem jest kwota 5.000 zł.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził od pozwanych I. D. i D. D. (1) solidarnie na rzecz powódki K. Z. kwotę 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 481 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, do dnia 31 grudnia 2015 roku należały się odsetki ustawowe, zaś od dnia 1 stycznia 2016 roku - odsetki ustawowe za opóźnienie.

Wobec tego, że zobowiązania powstające z czynów niedozwolonych są, co do zasady, jak w przedmiotowej sprawie zobowiązaniami bezterminowymi, termin spełnienia świadczenia stanowiącego realizację obowiązku naprawienia szkody mógł być określony przez wezwanie ze strony wierzyciela do zapłaty odszkodowania. Z brzmienia art. 455 k.c. wynika, że takie świadczenie dłużnik powinien spełnić niezwłocznie po wezwaniu wierzyciela. W przedmiotowej sprawie powódka nie wykazała jednak by przed rozprawą zgłosiła swoje sprecyzowane, konkretne roszczenia i wezwała pozwanych do ich spełnienia. W konsekwencji pierwszym pismem zawierającym powyższe był dla I. D. i D. D. (1) pozew doręczony im w dniu 31 października 2014 roku. W konsekwencji, uwzględniając zapis przepisu art. 115 k.c., który w sprawie ma zastosowanie, jako że następny dzień po dniu doręczenia pozwanym odpisu pozwu to dzień ustawowo wolny od pracy – 1 listopada, Sąd zasądził od pozwanych solidarnie zarówno od przyznanej tytułem odszkodowania kwoty 5.399,67 zł jak i od kwoty 5.000 zł przyznanej tytułem zadośćuczynienia, odsetki ustawowe od dnia 2 listopada 2014 roku do dnia zapłaty, przy czym od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanych I. D. i D. D. (1) solidarnie (która wynika z przepisu art. 441 § 1 k.c.) na rzecz powódki K. Z. kwotę 5.399,67 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 listopada 2014 roku do dnia zapłaty, przy czym od dnia 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, tytułem odszkodowania oraz kwotę 5.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 listopada 2014 roku do dnia zapłaty, przy czym od dnia 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, tytułem zadośćuczynienia, w pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo jako nieudowodnione.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto w oparciu art. 100 k.p.c.
w zw. z art. 98 k.p.c.

Powódka wygrała sprawę w około 49 % i dlatego w takim stopniu należy się jej zwrot kosztów procesu od pozwanych.

Na koszty poniesione przez stronę powodową złożyły się: opłata od pozwu – 1.270 zł, koszty zastępstwa radcy prawnego w kwocie 2.400 zł

– § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013, poz. 490 j.t. ze zm.) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł, łącznie 3.687,00 zł. Na koszty poniesione przez stronę pozwaną złożyło się wyłącznie koszty zastępstwa adwokackiego w kwocie 2.400 zł (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2007 roku, III CZP 130/06) ustalone w oparciu o § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t. ze zm.).

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził od pozwanych I. D. i D. D. (1) solidarnie na rzecz powódki K. Z. kwotę 95,67 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.